Nr. 8. Lwów, dnia 22. lutego 1890. **Rok XXIII. Tom XLV.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

układ główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Pod redakcyą:

prof. W. Tynieckiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Chowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Dwudzieste piąte Walne Zgromadzenie Rady ogólnej jakoteż Członków c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Dwudzieste piąte Walne Zgromadzenie **Rady Ogólnej** Towarzystwa gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl §. 17. statutu nietylko Delegaci obieralni — ale i Prezesowie Oddziałów, jako Delegaci z urzędu — **odbędzie się 4go i następnych dni Marca b. r.** we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzyi **Delegatów** należące:

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1889, oraz wnioski tyczące się spraw organizacyjnych.

2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1889.

3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej:

a) co do zamknięcia rachunków za rok 1889;

b) co do budżetu na rok 1890.

4. Wybór czterech członków Komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Dawida Abrahamowicza, Jana Breuera, Dr. Tadeusza Pilata i Władysława Tynieckiego.

5. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

B. Sprawy do decyzyi **ogółu Członków** należące:

1. Mianowanie Członków honorowych.

2. Uwagi nad przyczynami obecnego braku paszy.

3. Sprawa konserwowania zielonej paszy (*Ensilage*).

4. O nawozach sztucznych i ich użyciu ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych.

5. Sprawozdanie o wnioskach przekazanych Komitetowi ze strony Zjazdu P. T. Delegatów i Prezesów.

6. O zakładaniu fabryk krochmalu.

7. Wnioski Oddziałów — a to:

a) wniosek Oddziału jarosławskiego w sprawie organizacyi chowu bydła i ujednostajnienia ras;

b) wniosek Oddziału podolskiego (buczackiego) w sprawie rządowej, na cele podniesienia chowu bydła udzielanej subwencyi.

Z powodu niekorzystnych zbiorów roku ubiegłego — odpada wystawa nasion, urządzana laty poprzednimi podczas posiedzeń Rady Ogólnej.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. Delegatów jakoteż Członków wszystkich, zwracając ich uwagę, że **w Zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa** — a to w sprawach wyliczonych pod **A.** z głosem **doradczym**, zaś w sprawach wyliczonych pod **B.** z głosem **stanowczym** i — zachęcić ich do jak **najliczniejszego udziału.**

Upraszamy również o wczesne zgłoszenia po **karty legitymacyjne**, uprawniające do korzystania z obniżeń kolejowych — prosząc zarazem o dołączenie dokładnego **adresu** t. j. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też **linii** kolei żelaznej.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — **dnia 4 marca b. r. rozpocznie** się o godzinie **10 z rana** we **wielkiej sali Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.**

Lwów dnia 13 lutego 1890.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes: *Piotr Gross.* Sekretarz Tow.: *Hipolit Morgenbesser.*

Tutejszokrajowe koleje przyznały członkom naszym jadącym na Walne Zgromadzenie następujące obniżenia:

a) Kolej Karola Ludwika bilety II i III klasy pociągów zwykłych (nie pospiesznych) o $33^1/_3\%$ — (na czas od 1 do 10 marca b. r. włącznie) a to w ten sposób

iż jadący II klasą zakupują bilet I klasy, a jadący III klasą pół biletu I klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wysiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma, i tylko z powrotem przedłożyć go należy do odstęplowania.

b) Kolej państwowa zaś na swych liniach, a mianowicie Suczawa-Lwów — Bełzec-Lwów — Tarnów-Leluchów — Zwardoń-Chyrów-Stryj-Stanisławów-Stryj-Lwów — Husiatyn-Stanisławów i Łupków-Przemyśl (na czas od 1 do 10 marca włącznie) obniżenie następujące: jadący II klasą kupią bilet III klasy, jadący III klasą pół biletu II klasy.

Przy kupnie biletu jadąc do Lwowa (jakoteż wracając) należy przedłożyć kasie biletowej do odstęplowania **kartę legitymacyjną**.

Co się do wiadomości Szanownych Członków z zaleceniem przestrzegania podaje—z tem uwiadomieniem dodatkowem, iż na kartach legitymacyjnych mają położyć także własnoręczne swe podpisy.

Lwów dnia 19. lutego 1890.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Zużytkowanie torfowisk
na cele rolnicze.

Chcąc się naocznie przekonać jak też wyglądają tak sławione uprawy torfowisk w Niemczech, wybrałem się w lecie r. 1889 na magdeburską wystawę, wychodząc z założenia, że czytanie może przygotować, ale nie zastąpi nigdy obejrzenia rzeczy, jak z drugiej strony oglądanie bez przygotowania również nie przyda się na wiele, chociażby się odbywało pod przewodnictwem fachowem; nie jedno, może najważniejsze, ujdzie wtedy naszej uwagi, w skutek czego następnie przy praktycznem wykonaniu, pokazują się trudności i luki. Oko musi wiedzieć, na co ma patrzeć i co ma uważać za dobre a co za wadliwe. Przygotowany więc teoretycznie, wybrałem się ażeby oglądnąć postępy w użytkowywaniu torfowisk i wyniki tychże, zestawione na rzeczonej wystawie.

Wybraliśmy się w kilku z Austryi i oświadczam, że nas wszędzie uprzedzająco przyjmowano. Panowie prof. Dr. Fleischer (kierownik stacyi doświadczalnej dla torfowisk w Bremie) i Dr. Grahl z Berlina (redaktor fachowego czasopisma dla upraw torfowych) udzielali nam wszelkich żądanych wyjaśnień, wszędzie zaś, gdzie byliśmy na ekskursyach, panowie właścicielie nietylko dawali nam z największą gotowością wyjaśnienia wszelkie, ale przyjmowali nas tak gościnnie, że ekskursye te zawsze mile wspominać będziemy.

Specyalnie z Galicyi było nas tylko pięciu w Magdeburgu, między nimi także pan Lubomęski, dyrektor kr. w. szkoły rolniczej w Dublanach, który jednak, znając uprawy tamtejsze gruntownie z dawniejszego czasu, nie był niestety z nami na ekskursyach. Jeszcze około r. 1870 pisał o nich jako o zupełnie nowym przedmiocie.

Odwiedzenie miejscowości Cunrau (Kunrau), wzoru wszystkich upraw torfowych, nie było objęte oficyalnym programem, ponieważ miejscowość ta była przy najróżniejszych sposobnościach już odwiedzaną, a do tego p. Rimpau umarł w tym roku. Wybraliśmy się więc osobno we trójkę do Cunrau, gdzie nas pani Rimpau z uprzedzającą grzecznością przyjęła, zadając sobie nawet tę pracę, że objechała z nami nietylko wszystkie kultury groblowe (Moordammkulturen) ale i pola piaszczyste, dając wszędzie objaśnienia. Ogólne wrażenie było następujące:

Kultury groblowe torfowisk i murszów, założone po gruntownej rozwadze na odpowiednich miejscowościach i dokładnie wykonane, dają najżyźniejsze i najpewniejsze role jakoteż najbujniejsze łąki, nie ustępujące przed najlepszą glebą a mające nawet z niektórych względów pierwszeństwo, mianowicie są daleko niezależniejsze od stanu powietrza, nieszkodzi im bowiem ani brak ani nadmiar deszczów; płodozmian jest swobodniejszy; gospodarowanie jest uderzająco tanie — w końcu — że słomę i paszę można sprzedawać lub na innych folwarkach używać, co szczególnie ważne i korzystne na glebach piaszczystych, które dopiero wtedy można doprowadzić do dawania czystych dochodów. Co do taniości gospodarowania polega ona na tem, że oprócz roboczego — nie potrzeba żadnego innego bydła, ponieważ się nie gnoi obornikiem — roboczego zaś bydła potrzeba nader mało, mianowicie na 40—50 *ha* potrzeba jedną tylko parę koni, gdyż pokrywa piaskowa, leżąca na torfie lub murszu, wzruszaną bywa czteroskibowym pługiem tylko na 10 *cm*.

Groblowa uprawa z nasypem piaskowym jest drogą wprawdzie, bo nawet w Galicyi hektar kosztować będzie 200—260 złr., ale pomimo tego, zdania często wygłaszane, że lepiej kupić żyźną rolę jak torfy meliorować, uważam za mylne i w błąd wprowadzające, mianowicie, gdy to zdanie przez powagę wypowiadane bywa — albo zostanie napisane, jak to p. dyrektor szkoły dublańskiej uczynił przed kilkunastu latami. Większość ludzi idzie za zdaniem obcem i gdy słyszy lub czyta zdania zawodowych powag, wtedy bezmyślnie idzie za niem i zostaje odwiedzioną od prób i doświadczeń, których przeprowadzanie byłoby właśnie bardzo pożyteczne. Słowa stanowcze, raz wypowiedziane, rozlatują się jakby były skrzydlate i mogą często wyrządzić ogromne szkody.

Jeżeli kto posiada kapitał i chce kupić ziemski majątek, natenczas wybiera swobodnie i wtedy jest najsłuszniej, jeżeli kupuje role uprawne nie zaś pustki, z których może dopiero po latach spodziewać się może renty — że więc pewne woli od niepewnego. Tymczasem dzieje się najczęściej inaczej. Mamy np. posiadłość z pustkami torfiastemi, a nie mamy tyle kapitału, żeby za niego można było nabyć obszar taki znaczny, że jego administracya osobna mogłaby się opłacić. Co robić w takim razie? Czy owe pustki zostawić odłogiem, kupując w miarę dochodu parcelami 5—10 hektarowemi lepsze grunta — czy używać pieniądze do stopniowej melioracyi, własnej zaokrąglonej posiadłości? Sądzę, że tutaj nikt się nie zawaha.

Ale nawet i wtedy, jeżeli posiadamy kapitał wystarczający na kupno nowego większego majątku, opłacającego samodzielną administracyę, będzie racyonalniejsze melioro-

wanie swoich torfowisk i murszów, bo się oszczędza drugą administracyę, bo gospodarowanie na groblowo meliorowanych torfowiskach jest jak już nadmieniłem tańsze, niżeli na innych glebach a ztąd czysty dochód większy, w końcu, ponieważ użycie słomy i paszy z melioracyi groblowych na ściółkę i karmę wychodzi na korzyść reszty naszych pól, a więc całość majątku zyskuje na wartości.

My rolnicy zawsze jesteśmy niezadowoleni. Skarzymy się na złe ceny, wielkie podatki, zdrożałą robociznę i nawet sam Pan Bóg nie zawsze nam dogodzi. bo raz pada deszczu za wiele, raz za mało; myszy i wszelkie możliwe robactwo dokucza nam również. Ale jak tu pomódz?

Dla zaradzenia złym cenom, zaprowadzono cła ochronne — tymczasem pomimo ceł spadły ceny jeszcze niżej. Zamknięto granicę dla bydła z Rossyi i Rumunii — pomimo tego bydło wcale nie podrożało. Na zniżenie stopy podatkowej niema co liczyć, dopóki bowiem niezmierne armie utrzymywane będą, spodziewać się można raczej podwyższenia jak nie zniżenia raczej podatków. Chociaż zwiększenie wojsk wydaje się już niemożliwem, to natomiast wynalazki coraz to nowych narzędzi morderczych i coraz to nowego prochu pochłoną jeszcze nie mało, widzimy bowiem, że jeszcze nie dokończono wprowadzenia jednego gatunku broni, gdy ktoś przedstawia ministerstwom wojny coś doskonalszego a co musi być wprowadzone, bo żadne państwo nie może się dać przewyższyć drugiemu. Niestety nikt przytem nie myśli o przysłowiu, że „zawiele dobrego może także zaszkodzić!“

Skutkiem ułatwień komunikacyi, tak pożądanych, korczują się lasy, powstają nowe przemysły i fabryki — jednem słowem robota się mnoży, gdy robotników ubywa, bo emigracya wzmagająca się odciąga ludność od roli, cena więc robocizny musi się wznosić a nie spadać.

Słotę czy posuchę musimy znosić, bo w tym kierunku środków niema, z myszami i szkodnikami innymi walka też nie łatwa.

Jest więc po prostu źle — ale pamiętajmy, że i na truciznę znaleść można jakiś zaradczy środek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. bar. Wattmann.

Akcya pomocnicza

Zjazd prezesów Oddziałów i delegatów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

(Dokończenie).

Nad punktem II wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos, pp. ks. Leon Sapieha, Cielecki i Wielowiejski.

P. Cielecki żąda, ażeby w rezolucyi zamieniono wyrażenie: „z jak największą energią i pospiechem“ na: „z jak największą energią i w jak najkrótszym czasie“, bo głód już jest, zatem i pomoc jak najrychlejsza jest niezbędną.

P. Wielowiejski wnosi, by w rezolucyi domagać się o zapomogę, w części bezzwrotną, w części bezprocentową.

Poprawki wniesione przez p. p. Cieleckiego i Wielowiejskiego przyjęto.

Co do punktu III żąda p. Cielecki, ażeby zamiast wyrażenia „ w okolicach w których głód zagraża“ użyto frazesu „w okolicach, w których głód już istnieje lub zagraża“. — Przyjęto.

P. Gnoiński broni swojej poprawki, wniesionej już poprzednio i przedstawia rozmiary nędzy w Czortkowskiem.

P. Sala nie zapoznaje rozmiarów nędzy Podola, sądzi wszakże, że nadmierne specyalizowanie postulatów osłabi akcyę.

P. Cieński przychyla się do poprawki p. Gnoińskiego.

Przy głosowaniu utrzymały się ustępy punktu III rezolucyi komisyi, z wyjątkiem ustępu c. co do którego

Dr. Pawlikowski żąda rozdziału między solą a paszą, ze względu, że rząd mógłby zabrać na sól pieniądze przeznaczone na paszę.

P. Komornicki stawia wniosek, by czynić energiczne kroki celem ujednostajnienia cen soli.

Hr. Koziebrodzki zgadza się na rozdział ustępu C. rezolucyi, proponowany przez dra. Pawlikowskiego, zaś wniosek p. Komornickiego radzi odesłać do komitetu.

Punkt III. rezolucyi przyjęto z poprawką dr. Pawlikowskiego, zaś wniosek p. Komornickiego przekazano komitetowi.

Co do poprawki p. Nanowskiego postanowionej odnośnie do punktu IV. rezolucyi sądzi

Hr. Koziebrodzki, że należałoby stać na gruncie ustawy, wobec której wniosek nie mógłby się utrzymać.

Dr. Pawlikowski popiera hr. Koziebrodzkiego nadmieniając, że Oddział przemyski otrzymał już dowody o niemożliwości opustu podatków.

Przemawiają następnie pp. Pajgert, Wielowiejski, Nanowski, Cielecki, Henzel, Rojowski, hr. Koziebrodzki; ostatecznie ograniczył p. Nanowski swój wniosek, żądając jedynie wstrzymania egzekucyj podatkowych na rok jeden z opustem procentów zwłoki. Poczem przyjęto rezolucyę komisyi bez zmiany, a wnioski pp. Nanowskiego i Cieleckiego odesłano do komitetu.

W sprawie wniosku p. Cieńskiego o wezwanie wydziałów powiatowych do wzięcia w ręce akcyi ratunkowej zabierali głos hr. Koziebrodzki, p. Henzel i p. Cieński, ostatecznie jednak upadł rzeczony wniosek.

Hr. Koziebrodzki odczytuje drugą rezolucyę komisyi, dotyczącą przyczyn klęski i sposobów zapobieżenia tejże na przyszłość.

P. Przewodniczący, podnosi, że złe leży w ogólnej polityce agraryjnej państwa. Komitet odniósł się jeszcze w roku zeszłym do Ministerstwa z prośbą o zbadanie wszelkich przyczyn niepowodzenia rolnictwa w krajach koronnych i na przyszłość dołoży starań, by ta nader ważna sprawa wyświeconą została. Na Radzie Ogólnej nie będzie jednak komitet w możności wystąpić z gotowym w tym kierunku elaboratem dla zbytniej krótkości czasu.

Dr. Pawlikowski wypowiada przekonanie, że przyczyny złego leżą więcej w ekonomicznych stosunkach naszego kraju, aniżeli w agraryjnej polityce państwa, uprasza

przeto komitet, ażeby ułożył odpowiedni kwestyonarz i rozesłał do oddziałów, a po otrzymaniu odpowiedzi, przystąpił do opracowania wniosków, zmierzających do podniesienia naszego rolnictwa z upadku.

P. Wielowiejski żąda otwarcia dyskusyi nad wnioskami dotyczącymi kainitu i tytoniu, czemu się p. Paygert sprzeciwia.

P. Sala wnosi, by wszystkie wnioski samoistne z wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia, odesłać do komitetu z prośbą o przedłożenie takowych najbliższemu walnemu zgromadzeniu Tow. gosp.

Przemawiają jeszcze p. p. Nanowski, Cielecki, Paygert w sprawie deputacyi, którą wreszcie odroczono do ogólnego zebrania Tow. gosp.

P. Przewodniczący podnosi na uznanie zasługujące podjęcie samodzielnej akcyi ratunkowej ze strony miasta Lwowa, poczem zebranie upoważniło p. Przewodniczącego, by osobiście złożył za to podziękowanie p. prezydentowi miasta.

W końcu wyraził p. Nanowski imieniem zebranych podziękowanie p. wiceprezesowi dr. Grossowi za przewodniczenie w obradach.

O w pół do czwartej zamknięto posiedzenie i zakończono obrady.

Protokóły

posiedzeń komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospod.

(Streszczenie).

Posiedzenie dnia 8 lutego 1890.

Przewodniczący p. P. Gross. Obecni członkowie komitetu: Dr. A. Barański, J. Breuer, S. Henzel, Dr. T. Pilat, W. Tyniecki, L. Wybranowski. Ze strony komisyi wystawowej p. Z. Strusiewicz.

P. Przewodniczący przedstawia przez referenta i inspektora umotywowaną potrzebę ustanowienia komisyi do oględzin bydła wysłać się mającego na wystawę wiedeńską i po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono

1) komisyę wysłać;

2) komisyę stanowią referent chowu bydła p. Breuer i inspektor p. Konopka z ewentualnem przybraniem sobie do pomocy trzeciego znawcę.

P. Henzel wyraził obawę, że kwota 60 złr. przeznaczona do subwencyonowania jednej sztuki bydła wystawowego może się okazać niewystarczającą. Po wyjaśnieniach p. Strusiewicza i dyskusyi, w której brali udział wszyscy obecni członkowie komitetu, uchwalono:

1) Polecić komisyi wystawowej bezzwłoczne zawiadomienie interesowanych, że rzeczona komisya czynność swą wkrótce rozpocznie, oraz, że koszta transportu, wystawienia i utrzymania bydła zostaną pokryte subwencyą Komitetu, nie wyrażając wszak e w cyfrach wysokości tejże.

Komisyi wystawowej pozostawia się dokładne oznaczenie tych kosztów w każdym wypadku.

2) Polecić komisyi wystawowej, by włościańskie bydło było reprezentowane na wystawie.

P. Breuer podnosi znaczną wysokość opłat kolejowych, w skutek czego sprowadzanie sztucznych nawozów jest utrudnione a często nie opłacające się — żąda też obniżenia taryfy kolejowej dla soli kałuskich (potasowych). Po dodatku p. Strusiewicza, że także na granicy spotyka nawozy zwłoka ciągnąca się czasem miesiącami, wnosi p. Przewodniczący Gross, ażeby wystosowano memoryał o wszystkich tych sprawach do Prezydyum Namiestnictwa, prosząc o wdrożenie kroków celem ułatwienia nabywania nawozów sztucznych, przez obniżenie taryfy kolejowej i usunięcia trudności robionych na granicy. Uchwała zapadła w myśl mniosków p. Przewodniczącego.

Posiedzenie dnia 15 lutego 1890.

Przewodniczący p. B. Augustynowicz. Obecni Wiceprezes p. Gross i członkowie komitetu: S. Henzel, T. Langie, książe A. Lubomirski, dr. T. Pilat, książe Leon Sapieha, A. Schellenberg, dr. T. Skałkowski, W. Tyniecki, L. Wybranowski.

Po odczytaniu protokołów z dnia 1 i 8-go lutego b. r. wyraża ks. Sapieha życzenie, ażeby komisya do oględzin bydła wystawowego, złożyła sprawozdanie i opinię już po pierwszych oględzinach.

W sprawie subwencyonowania żniwiarki ręcznej pomysłu p. Narolskiego, uchwalono odmowę z braku odpowiednich funduszów.

Ankietę w sprawie zmiany rozporządzeń o zarazie pyskowej i racicowej projektowaną w roku przeszłym, uchwalono na razie nie zwoływać ze względu, że niedawno odbyła się ankieta w tej samej sprawte w c. k. Namiestnictwie a w której delegat Komitetu brał udział.

P. dr. Skałkowski przedstawił budżet na r. 1890, który przyjęto.

Prof. Tyniecki przedłożył świadectwa z pierwszego półrocza szkoły kultury ziemiańskiej stypendystów Kesselringa i Peczka; temu ostatniemu odmówiono subwencyi na wycieczki naukowe z powodu braku funduszów na ten cel.

Książe Leon Sapieha uprasza w imieniu ks. Adama Sapiehy, ażeby w programie obrad Rady Ogólnej umieszczono sprawę rezygnacyi jego z dotąd zajmowanej godności prezesa Towarzystwa.

Na wniosek p. Przewodniczącego uchwalono jednomyślnie:

Komitet nie przyjmuje rezygnacyi i uprasza księcia Leona Sapiehę, by o tej uchwale zawiadomia się Prezesa.

Czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu p. dra M. Nowickiego, prezesa Towarzystwa rybackiego w Krakowie uchwalono mianować go delegatem naszego Towarzystwa na kongres rybacki w Gdańsku. Jednocześnie uchwalono udać się do Wydziału krajowego z prośbą o zapomogę na koszta podróży, do c. k. Ministerstwa zaś o subwencyę na Wykłady wędrowne o rybactwie.

Wynik uprawy kartofel na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach.

Nr.	Gatunek	Wysadzono	Zebrano kilogramów	Wypada na 100 klgr. nasienia	Wypada na morg 0·57 ha. przy sadzeniu 1200 k. kartofli (kilogramów)	Wypada na morg 0·57 ha. przy sadzeniu 1200 k. skrobii (kilogramów)	% skrobii	
1	Schwarzwald	625	4556	729	8750	1680	19·2	Kartofla średnio wielka, odmiana wczesna — niejadalna.
2	Herkules	730	5220	715	8580	1690	19·7	Odmiana wczesna, kartofla b. wielka niejadalna.
3	Zborowskie	500	3906	781	9370	1602	17·1	Biała kulista do jedzenia mniej dobra odmiana, plon średnio wczesny.
4	Schollmasler	625	4568	730	8760	1700	19·4	Kartofla średnio wielka, odmiana średnio wczesna do jedzenia mniej dobra.
5	Schneeflocke	725	2600	358	4800	912	17·1	Kartofla średnio drobna, odmiana wczesna do jedzenia b. dobra.
6	Hertha	725	5850	808	9700	1824	19·0	Kartofla średnio drobna, odmiana późna do jedzenia dobra.
7	Imperator	637	3268	513	6150	1250	20·3	Kartofla wielka, odmiana średnio wczesna do jedzenia dobra.
8	Oneida	300	1950	650	7800	1380	17·7	Kartofla wielka, odmiana wczesna do jedzenia b. dobra.
9	Achilles	725	5850	808	9700	1862	19·2	Kartofla wielka, odmiana średnio wczesna do jedzenia dobra szczególnie na wiosnę.
10	Angust der Starke	2600	26000	1000	12000	2412	20·1	Kartofla dość wielka, odmiana wczesna do jedzenia b. dobra.
11	Magnum bonum	3000	26650	888	10650	2000	19·2	Kartofla średnio wielka, odmiana wczesna do do jedzenia b. dobra.
12	Amaranth	3300	23400	709	8520	1650	19·4	Kartofla średnio wielka, odmiana późna do jedzenia nieszczególna.
13	Herman	3300	23400	709	8500	1742	20·5	Kartofla dosyć wielka, odmiana późna do jedzenia dość dobra.
14	Anderssen	5200	42900	825	9900	2030	20·5	Kartofla drobna, odmiana późna do jedzenia b. dobra.
15	Aurora	11000	96200	875	10500	2168	19·7	Kartofla średnio wielka, odmiana wczesna do jedzenia b. dobra.
16	Odin	5000	35750	715	8580	1535	17·9	Kartofla średnio wielka, odmiana późna do jedzenia nieszczególna.
17	Trufni	5500	38350	697	8360	1538	18·4	Kartofla średnio wielka, odmiana późna do jedzenia dobra.
18	Tauszetyńskie	4500	23400	520	6240	1117	17·9	Kartofla wielka, odmiana średnio wczesna do jedzenia dobra.
19	Aurelia	7000	41600	595	7200	1288	17·9	Kartofla średnia, odmiana wczesna do jedzenia dobra.
20	Gleasony	23000	133250	579	6948	1070	15·4	Kartofla wielka, odmiana późna do jedzenia nieużywana.

zestawił *Franciszek Kamieński*.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału lwowskiego.

Walne Zgromadzenie lwowskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, odbędzie się w Niedzielę dnia 23. lutego 1890 r. o godzinie 3 popołudniu w sali obrad Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (ulica Ossolińskich 15. I. piętro).

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego i nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1889.
3. Wybór komisyi do sprawdzenia rachunków za r. 1889.
4. Wybór prezesa i 6 Członków do Rady na lat trzy.
5. Wykład popularny p. prof. Dr. Szpilmana „O zarazie drobiu czyli cholerze drobiu“.
6. Pogadanka o bieżących sprawach rolniczych, a w szczególności o zarazie pyskowej i racic.
7. Wnioski P. T. Członków.

Z Rady lwowskiego Oddziału Towarzystwa gospod. galic.

We Lwowie dnia 16. lutego 1890.

Z Oddziału rohatyńskiego.

(Streszczenie protokołu, nadesłanego kancelaryi Towarzystwa dnia 13 lutego b. r. L. prot. 319 — doręczonego redakcyi 19 lutego b. r.)

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Bittnera, odczytano protokół ostatniego posiedzenia, przyjęto 4 nowych członków i odczytano różne pisma wystosowane do Rady Oddziału. Przy tej sposobności podniesiono, że odezwa c. k. Starostwa w sprawie wykorczowania lasów w Lipicy górnej przez Majera i Joachima Perlmutter, z zapytaniem o dopuszczalności tegoż nadeszła zbyt późno, gdyż wykorczowanie już nastąpiło, a takowe nie powinno było być dozwolone. Zawiadomiono zgromadzonych, że uchwalone zaprowadzenie owczarni zarodowej rasy wołoskiej przyjęte zostało przez komitet centralny, i że z subwencyi na to przeznaczonej p. Rożański, u którego ma być ta owczarnia, ma zakupić 1 tryka i 5 matek z owczarni bar. Romaszkana w Horodence.

P. Rożański zawiadamia, że zajmie się sprowadzeniem nasienia łubinu, przyczem nadmienia, że dla gleby okolicy tamtejszej, łubin niebieski najbardziej się nadaje na przedplon pod żyto na gruntach jałowych. Z chęcią kupna zgłosilili się p. p. Aksentowicz 12 korcy, księża Towarnicki i Makahoński po korcu, p. Hirsch i ks. Czyrowski po 2 korce.

Przy roztrząsaniu sprawy szpichlerzy gromadzkich i zapomogi rządowej i krajowej dla nieurodzajem dotkniętych gospodarzy p. Rożański podnosi myśl, że ponieważ przymusowe zaprowadzenie szpichlerzy gromadzkich jest niemożliwe, a dobrowolne nie ma nadziei urzeczywistnienia, przeto zapytuje, czy nie dałoby się skorzystać z zapomogi udzielonej włościanom w ten sposób, ażeby ci, biorąc zasiłki pieniężne na zboże, w jesieni oddawali takowe nasypem? Ksiądz Towarnicki jest za przymusowem wprowadzeniem szpichlerzy gromadzkich, gdy dobrowolnie włościanie zakładać ich nie będą. Ksiądz Makahoński przytaczając jako przykład zaprowadzenie szpichlerzy gromadzkich w dobrach arcybiskupich, wychwala tychże użyteczność. P. Przewodniczący obszernie uzasadnił potrzebę i korzyść szpichlerzy gromadzkich i łatwość z jaką je można prowadzić, byleby Władze przychylnie tę sprawę poprzeć zechciały — gdyby n. p. fundusze, zbierane w gminach na ubogich, obrócić postanowiły na rzecz szpichlerzy gromadzkich. Na wniosek kś. Makahońskiego uchwalono wnieść przedstawienie do Rady powiatowej.

Sprowadzenia słomy z Rumunii zaniechano ze względu na koszta za wielkie i obawę zawleczenia zarazy.

Obszerną dyskusyę przeprowadzono w sprawie zaradzenia skutkom nieurodzaju.

Delegatami na Radę Ogólną obrani pp. Józef Aksentowicz i Feliks Rożański.

Po rozlosowaniu różnych przedmiotów dla użytku gospodarskiego, zamknął p. Przewodniczący posiedzenie.

Pokucki Oddział

galic. tow. gospodarskiego.

Od tak dawna zapowiadane zawiązanie się Oddziału pokuckiego, stało się nareszcie, dzięki kilku mężom czynu i inicyatywy, faktem dokonanym.

Pierwsze Walne Zgromadzenie zawiązującego się Oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbyło się dnia 10 stycznia b r. o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Kołomyi. Porządek dzienny był: 1) Ukonstytuowanie Oddziału, 2) Sprawa głodowa, 3) Sprawa gorzelniana, 4) Sprawa utworzenia składu zbożowego w Kołomyi, 5) Sprawa subwencyi dla bydła zarodowego, 6) Sprawa weterynarzy miejskich, 7) Sprawa wykładów wędrownych, lustracyi gospodarstw i kursów kucia koni, 8) Sprawa zakupna koni dla ck. armii i w końcu, 9) Wnioski członków. W imieniu komitetu zawiązującego podpisani byli: Roman kniaź Puzyna, Dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Dr. Henryk Wielowiejski.

W myśl powyższego komunikatu, zjechali się w dniu oznaczonym reprezentanci trzech powiatów: kołomyjskiego, śniatyńskiego i horodeńskiego i zebrali się w oznaczonym czasie w sali rady powiatowej. Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy pp.: Biskupskiego, Bohdanowicza Feliksa, Bohdanowicza Antoniego, Cieńskiego Ludomira, Czajkowskiego, Kobylańskiego, Krzysztofowicza Mikołaja, Krzysztofowicza Eug., Kunza Ant., Łopatyńskiego, Łażyńskiego, Osadcę, Potworowskiego, Puzynę, Siwickiego, Szczepańskiego, Szymańskiego, Teodorowicza, Henryka i Jana Wielowiejskich i wielu innych.

Posiedzenie zagaił p. Dr. Mikołaj Krzysztowicz, dziękując wszystkim zgromadzonym za gotowość służenia sprawie publicznej, jakiej dali dowód swoją obecnością. Następnie wezwał zgromadzonych do ukonstytuowania się i proponował kniazia Romana Puzynę na przewodniczącego. Kniaź Roman Puzyna wzbrania się przyjąć ofiarowaną godność; przy licznych swoich zajęciach nie mógłby godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakiem go darzą współobywatele i dzięku-

jąc za dotychczasowe zaufanie, prosił, ażeby zbyt ciężki dlań obowiązek na młodsze włożono barki i w energiczniejsze złożono ręce.

Na wniosek p. Antoniego Bohdanowicza podziękowano ustępującemu z godności prezesa Oddziału gospodarskiego kołomyjskiego p. Puzynie za jego skuteczną, gorliwą i prawdziwie obywatelską działalność, poczem obrano na wniosek p. L. Cieńskiego, prezesem nowo zawiązującego się Towarzystwa jednogłośnie p. Dra. Mikołaja Krzysztofowicza a jego zastępcą dra. Henryka Wielowiejskiego. Prócz tego weszli z wyboru do rady nadzorczej następujący panowie: a) z powiatu kołomyjskiego: Konstanty Siwicki, ks. Kruszelnicki i Czajkowski; z powiatu śniatyńskiego: Stefan Moysa, Poworowski i Eug. Krzysztofowicz, w końcu z powiatu horodeńskiego: Ant. Teodorowicz i Ludomir Cieński.

Po wyborach dokonanych, debatowano nad sprawami na porządku dziennym będącemi: W sprawie głodowej zabrał głos p. Ludomir Cieński. W dłuższem przemówieniu wspomniał o akcyi ratunkowej ze strony rządu i wydziału krajowego. Akcya ta jest niedostateczną. W ostatnich czasach nadszedł z Węgier na ręce mowcy list od hr. Wrede z ofertą na pożyczkę siana. Oferty przyjąć nie podobna dla wysokiej ceny w ofercie podanej i wielu innych względów. Pozostały z pożyczki głodowej fundusz obrócić zamierza Rada powiatowa horodeńska na budowę dróg, przy której najuboższa ludność znaleść będzie mogła zarobek. Kniaź Puzyna stawia wniosek, ażeby Oddział pokucki zażądał pożyczki owsa z rządowych magazynów. P. Cieński odpowiada, że dawnymi czasy próbowano tego środka ale bezskutecznie; spróbować wszakże nie zawadzi. Wniosek kn. Puzyny poparty przez p. Bogdanowicza przyjęto z dodatkiem p. Wielowiejskiego co do pożyczki rządowej prasowanego siana i polecono Radzie nadzorczej „poczynić kroki, ażeby uzyskać od rządu pożyczkę owsa i siana z rządowych magazynów.“ Natomiast wniosek p. H. Wielowiejskiego „Oddział pokucki przystępuje do wniosku Oddziału łańcucko-jarosławskiego zwołania ogólnego wiecu obywatelstwa galicyjskiego w sprawie głodowej“ nie znalazł poparcia i upadł przy głosowaniu.

Z porządku przyszła pod obrady sprawa gorzelniana. Przewodniczący zwraca uwagę zebranych na skargi rolników, że z powodu niedokładności aparatów mierniczych opłacają producenci podatek konsumcyjny od alkoholu, którego nie wyprodukowano, a tem samem i niespożyto. Straty stąd znaczne, wynoszące tysiące złr. na jednej kampanii. Do tego dodać potrzeba kosztowne a często niepraktyczne i zbędne zarządzenia inspektora gorzelnianego, tamujące roboty w czasie kampanii. Przeciw zarządzeniom inspektora gorzelnianego mówił także p. Teodorowicz.

Inspektor polecił poczynić w gorzelni mowcy adoptacye kosztem kilku tysięcy złr. i to podczas pędzenia gorzelni. Na rekurs wniesiony do dyrekcyi gorzelnianej zmieniono zarządzenia inspektora i zredukowano je do nic nieznaczących zmian w gorzelni, które zostały kosztem 300 złr. uskutecznione. Czyż w obec tego nie są żądania inspektoratu prostą szykaną? Czyż można się w obec tego dziwić, że w obecnej kampanii aż 10 gorzelń stanęło? W końcu stawia mowca wniosek: Oddział pokucki wniesie petycyą do koła polskiego o zmianę ustawy gorzelnianej w tym duchu, iżby przywrócono dawny podatek ryczałtowy, chociażby nawet wyższy a przynajmniej, ażeby przepisy wykonawcze zostały złagodzone. Wniosek ten przyjęto.

Z porządku przyszła pod obrady Zgromadzenia sprawa bydła zarodowego. U nas w Galicyi w ogóle, a w szczególności na naszem Pokuciu, nieliczne stacye z bydłem zarodowem nie stoją w żadnym stosunku do istotnej potrzeby hodowców i właścicieli bydła. Sprawozdawca p. dr. Henryk Wielowiejski wykazuje dowodnie datami i cyframi, ile na tem tracą poszczególni właściciele, kraj i rząd, ostatni skutkiem z dniem prawie każdym umniejszającej się siły podatkowej ludności. W myśl tedy przedstawionego stanu rzeczy i w duchu istotnych potrzeb, stawia sprawozdawca wniosek: Oddział Pokucki wystosuje do Komitetu centralnego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego memoryał w tej sprawie, z prośbą o pomnożenie liczby stacyi z zarodnikami, gdyż dotychczasowa (4) jest zbyt małą dla całego okręgu pokuckiego, posiadającego bydło nędzne i liche, jak może żaden inny zakątek Galicyi. Po tej uchwale przystąpili zgromadzeni do omawiania stojącej ze sprawą powyższą w bezpośrednim związku sprawy weterynarzy. I w tym względzie możnaby powiedzieć, że liczba weterynarzy na Pokuciu szczuplejsza, aniżeli gdziekolwiek bądź indziej, przyczynia się nie mało do nędznego stanu, w jakim się bydło nasze znajduje. Byłoby wielce pożądanem, ażebyśmy mieli weterynarzy przynajmniej już we wszystkich miastach i miasteczkach, jeżeli już nie we wszystkich gminach, do czego się ostatecznie dążyć powinno. Dlatego Zgromadzenie uchwala w zasadzie potrzebę pomnożenia liczby weterynarzy i poleca Radzie Oddziału, obmyślenie środków i poczynienie w tym kierunku możliwych, do celu prowadzących kroków.

W sprawie wędrownych wykładów, zabrał głos p. Ludomir Cieński. Nikt nie zaprzeczy, że wykłady popularne wędrownych nauczycieli mogą bardzo ważne oddać usługi w pracy około podniesienia oświaty i dobrobytu naszego ludu. Niemniej przeto trzeba i powinno się czuwać pilnie nad osobistością wędrownego nauczyciela. Zdarzały się bowiem wypadki, że taki „madriwnyk“ pod pozorem wykładów szerzył wśród włościan zgubne teorye anti-społeczne i anarchiczne, lub siał ziarna niezgody narodowościowej. Mimo to postanowiło Zgromadzenie uznać potrzebę wędrownych wykładów, uchwaliło takowe wedle sił popierać i sprawę tę również poruczyło radzie nadzorczej.

W sprawie zakupna koni dla c. i k. armii, referent p. dr. Mikołaj Krzysztofowicz krytykuje zgubny system, obecnie u nas panujący, asenterowania koni rządowych. System ten jest naprzód w wysokim stopniu uciążliwym dla hodowców, a następnie naraża ich na dotkliwe straty, nie dając gwarancyi dla c. k. rządu, iż możliwie tanio otrzymał dobre konie. O wiele lepszym jest w tym względzie system pruski: siedm komisyi stałych objeżdża prowincyą według programu z góry ułożonego i zakupuje konie wprost od właścicieli a względnie hodowców bez pośredni-

ków. Sądzi sprawozdawca, że ustanowienie podobnych komisyi u nas, oddałoby równie ważne usługi rządowi jak i producentom. Jeżeliby zaś wprowadzenie w życie takiego systemu asenterowania koni rządowych nie dało się przeprowadzić, natenczas dążyć powinno Towarzystwo gospodarskie, ażeby ustanowione były w kraju stacye, do którychby hodowcy dostawiali konie. Zyskałby na tem c. k. rząd, bo zakupywałby konie zdrowe, zyskaliby także i hodowcy, sprzedając rządowi towar bez pośredników. A nadto uwagi nabywcy, czynione wprost producentom, nie mogłyby pozostać bez wpływu na przyszłą jakość towaru i ulepszenie rasy.

Zgromadzenie przekazało sprawę tę również Radzie Oddziału do załatwienia. Nadto powzięto w sprawie tej uchwałę, ażeby pp. delegaci na Ogólnem Zebraniu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie sprawę tę poruszyli.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.